

Polubić Stary Testament

W księdze Jozuego zapisane są następujące słowa:

Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło. Joz. 1:8

Jozue zaleca, aby księga Zakonu była stale obecna w naszym życiu i naszym myśleniu. Jednak tak się nie dzieje. Mówiąc o Zakonie Jozue ma na myśli jedynie istniejąca w jego czasach część Starego Testamentu, czyli Zakon lub inaczej pięcioksiąg Mojżeszowy. Zalecenie powyższe jest słuszne a jednocześnie nierealizowane. Pomimo obietnicy, która jest zawarta w cytowanym wersecie powinniśmy być zachęteni do stałego poznawania i rozmyślania o tej księdze.

Niestety współczesne chrześcijaństwo odwróciło się od ksiąg zwanych Starym Testamentem. Biblia, jeśli już jest obecna w naszym życiu to jedynie, jako ozdobnik biblioteki, czasami wyeksponowany na widocznym miejscu. Rzadziej jest ona czytana systematycznie, a szczególnie unikamy czytania ksiąg starotestamentowych. To zaś rzutuje na obraz Kościoła i wiary. Bez znajomości słowa, jakie Bóg kieruje do nas, wiara nasza jest słaba, podatna na zawirowania i zwątpienia a brak znajomości Boga prowadzi do niemożności realizowania jego planu życia dla każdego z nas.

Poprzez naszą słabość przenosi się ten stan na cały Kościół, gdyż nie jest on zakorzeniony w Biblii i w słowie Boga skierowanym do nas. Nie rozumiejąc zaś Boga i nie znając jego zaleceń i wskazań trudno jest realizować jego wolę i być wrażliwym na jego prowadzenie. Jozue dostrzega związek pomiędzy poznawaniem Boga a błogosławieństwem, jakiego doświadczamy. Nie pozbawiajmy się, więc tego Bożego błogosławieństwa przez zaniedbanie czytania tekstu biblijnego.

Coraz powszechniejszym zjawiskiem w Kościele są zaniedbania w duchowym rozwoju jednostki. Nie mamy swojego cichego czasu z Bogiem, zaniedbujemy społeczność, poznawanie Boga, nic nie czytamy z kategorii duchowo budującej. To należy zmienić i temu celowi służy ten wykład. Ze względu na to, iż dotyczy to w szczególności sposób Starego Testamentu stąd narodził się pomysł, aby kolejny wyjazd zborowy na weekend uczniostwa poświęcić temu zagadnieniu.

Gdy na wykładach dotyczących tego zagadnienia zadaje się pytanie typu: Kto przeczytał Stary Testament? – Najczęściej niewiele rąk jest w górze, a na pytanie, kto stałe go czyta prawie wszystkie ręce opadają. Dlaczego nie czytamy tej jakże pięknej księgi? Najczęściej podawane są następujące powody:

1. **Gorszące sceny** – bardzo krwawe i brutalne, nieetyczne dla naszej kultury i etyki
2. **Brak zastosowania dla naszego życia**

Wielu uważa tekst starotestamentowy za nieaktualny w naszych czasach, co najwyżej rozpatrywany w kategorii ciekawostki historycznej, czy kulturowej.

3. **Trudności w zrozumieniu przesłania Starego Testamentu**

Szczególne podkreślane są dłuższy typy genealogie, opisy budowania czegoś tam, wyliczanki przeróżnego rodzaju, brak odniesień historycznych i geograficznych, sprawiających, że nie wiemy, o kim dany tekst mówi i czy to, co mówi się zrealizowało.

Niektórzy zwracają uwagę na dość zagmatwany tekst, napisany w sposób nieczytelny. Już nie wspomnę o wątkach legendarnych, czy wrażeniu sprzeczności pomiędzy nauką a Starym Testamentem. ..

Jednym z celów tego wykładu jest znalezienie odpowiedzi na pytania:

- Czy Bóg Starego Testamentu jest innym Bogiem niż Nowego?
- Czy można odnieść etyczne doświadczenie współczesności do etyki czasów biblijnych?
- Czy znajomość techniki utrwalania tekstu biblijnego może nam pomóc w zrozumieniu przesłania?
- Jak rozpocząć czytanie Starego Testamentu, aby dotrzeć do końca?

Czy Bóg Starego i Nowego Testamentu to ten sam Bóg?

W drugim wieku pojawił się pogląd, iż Bóg Starego Testamentu i Nowego to dwaj różni bogowie będący w opozycji do siebie. Marcjon uznał, że Bóg Starego Testamentu jest szczególnie okrutnym i lubującym przemoc bytem, że jest złośliwy i ma satysfakcję w karaniu i uśmiercaniu ludzi. Zaś Jezus, jako Bóg Nowego Testamentu jest miłującym, przebaczącym, dobrym. Z tego poglądu narodził się też stosunek do Pisma Świętego. Marcjon odrzucał Stary Testament a przyjmował za natchnione jedynie listy Pawła (i to jedynie 10 z nich) oraz ewangelię Łukasza.

Jego poglądy zostały potępione przez młody Kościół, ale do dzisiaj funkcjonują w mniej radykalnej postaci wśród chrześcijan. Z jednej strony Bóg jawi nam się w starotestamentowych opowiadaniach, jako Bóg groźny, lubujący się w karaniu ludzi, działający bez litości i miłosierdzia, zaś z drugiej strony postrzegamy Boga nowotestamentowego, jako osobę łagodną i każdemu przebaczącą. Dzisiaj nawet niektórzy wysuwają teorię o pustym piekle. Oba obrazy wydają się fałszywe, gdyż opierają się jedynie na subiektywnym uczuciu zbudowanym na nie zawsze wysokiej, jakości teologii. Nie zapominajmy, że najbardziej krwawa księgą jest Apokalipsa, zaś w Starym Testamencie mamy historię o 10 sprawiedliwych, którzy mogli uratować Sodomę przed zniszczeniem. Boża miłość, sprawiedliwość i miłosierdzie a też poważne traktowanie grzechu nie zmienia się w obu testamentach. Wystarczy zacytować dwa wersety:

*Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, **na pewno umrzesz.** 1 Moj. 2:17*

*Albowiem zapłatą **za grzech jest śmierć**, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Rzym. 6:23*

Skutkiem grzechu jest śmierć i to zarówno w pierwszym jak i drugim fragmencie. Jak wskazują oba teksty opinia Boga dotycząca grzechu się nie zmieniła na przestrzeni lat i wieków. To nie jest tak, że w Starym Testamencie mieliśmy jedynie obraz kary a w Nowym przebaczenia. Bóg Starego i Nowego to ten sam Bóg. Sprawiedliwość Boża domaga się kary za grzech, choć często zanim dojdzie do wymierzenia kary jest czas na opamiętanie i nawrócenie. Przypatrzmy się kilku przykładom.

W 1Moj.6,5-8 Bóg zapowiada zniszczenie rodzaju ludzkiego z powodu grzechu i nieposłuszeństwa. Ludzkość daleko odeszła od Bożych wzorców postępowania. Efekt końcowy decyzja o zniszczeniu ludzkości, jednak w tym dramatycznym momencie historii świata, Bóg dostrzega rodzinę Noego, która znalazła łaskę w Jego oczach. W tym obrazie widzimy Boga miłosiernego, choć sprawiedliwego. Gniew Boży zawsze sięga jedynie winnych a ratuje wtedy, gdy istnieje szansa, cię na poprawę sytuacji.

Nie jest to jedyny obraz Bożego miłosierdzia. Adam i Ewa zgrzeszyli i zasłużyli na śmierć, umarli w wyniku tego grzechu, ale 900 lat później. Bóg dał im czas na opamiętanie i naprawę swoich błędów. Czy skorzystali z tego czasu, o tym Biblia milczy, ale niewątpliwie przypadek ten ukazuje Boże miłosierdzie i łaskę? Nie jest to Bóg, który ma satysfakcję w karaniu, wręcz przeciwnie jest niekonsekwentny, gdyż zwleka z karaniem tak długo jak to jest możliwe.

Podobnie było z Ziemią Obiecaną. Abraham otrzymał tę ziemię od Boga, a następnie jego rodzina przeniosła się na ponad 400 lat do Egiptu był to czas na refleksję i nawrócenie. Gdy czas łaski się skończył pozostała jedynie do wykonania kara. Mieszkańcy tej krainy nie wykorzystali dobrze swojego czasu. Podobnie było z Sodomą i Gomorą, Bóg chciał wstrzymać wykonanie wyroku, gdyby było w tych miastach 10 sprawiedliwych, ale nawet tak małej liczby nie było. Czyż to nie pokazuje ogromnego miłosierdzia Bożego?

W księdze Amosa są zapisane słowa:

Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Edomu i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ stłumiwszy w sobie wszelką litość, ścigał mieczem swojego brata, ustawicznie pałał gniewem i wiecznie chował swoją wściekłość.
Amos. 1:11

Amos dostrzega w działaniu Boga ogromne miłosierdzie. Edomczycy grzeszyli, ale dopiero dodanie do ich zbrodni czwartego elementu, przełamało Bożą cierpliwość i musiała ich spotkać kara. Dość długo Bóg tolerował ich niewłaściwe zachowanie, dość długo czekał na opamiętanie, jednak oni „przeięli” (jak mówi młodzież) i kara musiała nastąpić. My, gdy nawet jesteśmy niezmiernie cierpliwi nie czekalibyśmy na ukaranie naszego dziecka aż do czterech wybryków, pewnie po drugim razie już byśmy zareagowalibyśmy. Czy Bóg jest karzący, czy miłosierny? W świetle tych przykładów niewątpliwie miłosierny. Gdyby Bóg konsekwentnie karał grzech na świecie rosły by jedynie drzewa, a skoro żyje nas tak wielu, to świadczy to o Bożym miłosierdziu i Bożej cierpliwości. Czy jednak my umiemy to docenić i podjąć w swoim życiu właściwą decyzję? Zasadnicza różnica pomiędzy Starym i Nowym Testamentem zawarta jest w drugiej części cytowanego już wersetu:

*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, **lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.***
Rzym. 6:23

Jak łatwo zauważyć ta różnica wypływa z krzyża Jezusa i Jego ofiary za nasze grzechy. To, iż żyjemy nie jest przejawem zmiany charakteru Boga, ale jest skutkiem śmierci zastępczej, jaką poniósł Jezus w zastępstwie nas. Możemy schronić się pod parasol krwi Jezusa, jeśli poprzez wiarę skorzystamy z łaski płynącej z krzyża.

W Obj.9,20-21 czytamy dość smutne podsumowanie plag, jakie Bóg zesłał na ludzi. Pomimo tego, co ludzkość spotkało ludzie nie nawrócili się i nie zmienili swojego stylu życia, pozostali w swoich grzechach, zaś konsekwencją tego będzie:

I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego. Obj. 20:15

Biblia jednoznacznie pokazuje, że piekło nie będzie puste. Bóg poważnie traktuje grzech i zło tak samo w Starym jak i w Nowym. Wniosek dla nas – musimy żyć w społeczności z Bogiem, szukać jego woli i unikać grzechu, gdyż czas łaski jest przywilejem a nie koniecznością i kiedyś Bóg nas rozliczy z naszych dzieł. Biada, gdy nasze imię nie znajdzie się w księdze żywota. Nie traktujmy, więc grzechu lekko, stanowi on poważne zagrożenia dla naszej przyszłości.

Bóg Starego Testamentu i Bóg Nowego to ten sam Bóg, tak samo działa i tak samo traktuje grzech tu i tam. Bóg jest zarówno sprawiedliwy jak i miłosierny, przebaczący jak i karzący. Dzisiaj żyjemy w czasie łaski, co nie znaczy, że zawsze tak będzie. Teoria, że miłosierny Bóg nikogo nie skarże na piekło jest błędna. Celem nie jest wzbudzenie strachu, co raczej nasza refleksja nad naszą wiarą i naszym zaangażowaniem po stronie Boga.

Jak powstawał Kanon Starego Testamentu?

Jednym z problemów powodujących nasze zniechęcenie do czytania Starego Testamentu jest brak świadomości procesu powstawania tej księgi. Czytając książkę, jesteśmy przyzwyczajeni, że ktoś ją napisał w krótkim okresie czasu a autor jest jeden. Nic takiego nie miało miejsca w przypadku Biblii. Stary Testament jest księga, która została napisana w długim okresie czasu. Przyjmuje się, że najstarsze fragmenty zostały napisane gdzieś 1400 lat przed Chrystusem a ostatnia księga powstała 400 lat przed Chrystusem, zaś, jeśli uwzględnić kanon Katolicki to o dwieście lat później.

Autorów Pisma Świętego było wielu i żaden z pisarzy nie pisał Biblii. Napisano księgę Wyjścia, Jozuego, Przypowieści, ale nikt z pisarzy nie zdawał sobie sprawy, że pisze Stary Testament. W historii Izraela pewne księgi znajdowały uznanie w oczach wierzących i traktowane były, jako przekaz woli Bożej. Księgi te obdarzano szacunkiem i poważaniem. Dopiero w 90 roku, gdy Żydzi przegrali powstanie przeciwko Rzymowi a świątynia w Jerozolimie została zburzona powstał problem rozróżnienia pomiędzy księgami natchnionymi i wiarygodnymi a księgami pospolitymi i nienatchnionymi. W Jamnie powstał wtedy pierwszy Kanon Starego Testamentu, w kształcie takim jak Biblię Protestanckie.

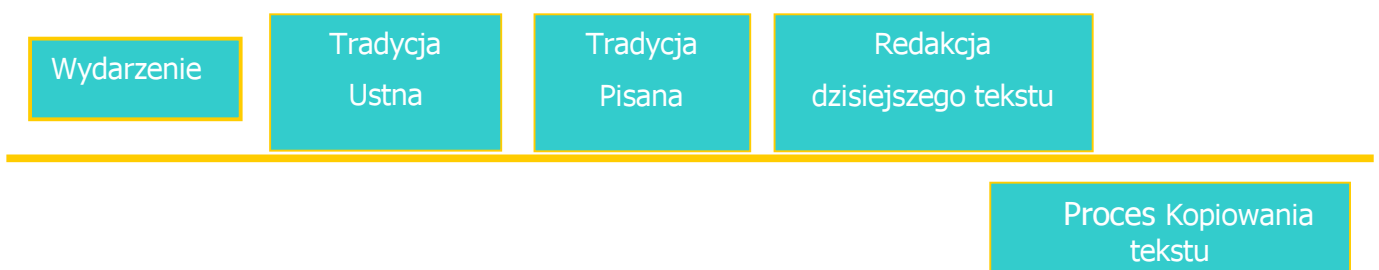
Obok kanonu hebrajskiego w diasporze Aleksandryjskiej istniało tłumaczeni ksiąg religijnych na język grecki. Tłumaczenie to nazywano Septuigintą, czyli inaczej tłumaczeniem siedemdziesięciu. Jak głosi legenda, 70 uczonych Żydowskich niezależnie i w izolacji od siebie przetłumaczyło święte księgi hebrajskie na język grecki i dokonali tego w cudowny sposób, bo każdy z nich przetłumaczył tak samo. To jest oczywiście legenda, zaś tłumaczenie na grekę pism hebrajskich odbywało się w długim okresie czasu w latach 285 –246 przed Chrystusem. Księgi, jakie znalazły się w Septuigincie były większym zbiorem niż ten ustalony w Jamnie. Niektóre z nich weszły później do kanonu Starego Testamentu uchwalonego przez Kościół Rzymskokatolicki. Jednak są w tym zestawie księgi, które i do tego kanonu nie weszły jak chociażby III i IV Machabejska, czy Psalm Salomona. Ze względów językowych wersja grecka Starego Testamentu stała się ulubiona księga Ojców Kościoła, gdyż grecki był ich językiem zaś hebrajskiego wielu z nich nie znało.

W czwartym wieku zaś powstało tłumaczenie Starego i Nowego Testamentu na język łaciński z języka greckiego i pod nazwą Wulgata było oficjalnym tłumaczeniem Kościoła Zachodniego. Tłumaczenia tego dokonał Hieronim, który zamieścił tam dodatkowe księgi uważając, że nie są one natchnione, ale pożyteczne.

Dyskusja na temat kształtu kanonu Starego Testamentu ponownie rozgorzała w czasach reformacji, wtedy protestanci przyjęli kanon hebrajski zaś katolicy pozostali przy kanonie rozszerzonym i stan ten trwa do dzisiaj. W czasach reformacji też dokonano nowych tłumaczeń Pisma Świętego dążąc do tłumaczeń z języków oryginalnych. Rozwinęła się wtenczas nauka badająca sam kanon Pisma Świętego i próbująca ustalić najbardziej wiarygodne brzmienie tekstu Biblijnego. Od czasu zaś soboru Trydenckiego Europejskie chrześcijaństwo posługuje się dwoma kanonami Pisma Świętego.

Powstawanie księgi biblijnej Starego Testamentu

Warto też uzmysłowić sobie proces powstawania poszczególnych ksiąg biblijnych.



Powyższy schemat pokazuje ten proces. Na początku jest wydarzenie, które z jakiś powodów w określonym czasie i miejscu zaistniało, potem zdarzenie to przybiera postać opowiadania, które funkcjonuje w narodzie jakiś czas wyłącznie w formie tradycji ustnej, potem ktoś z jakiś powodów je spisuje w jakimś dokumencie i na końcu redaktor księgi biblijnej odnajduje to opowiadanie i umieszcza je w swojej księdze. Potem już w czasach, gdy kształt księgi jest ustalony, ktoś wielokrotnie przepisuje treść, czasami popełniając błędy. Egzegeza naukowa jest nauką, która próbuje wrócić do źródeł tekstu Biblijnego po to, aby lepiej odczytać przesłanie, jakie ten tekst niesie i dla nas.

Mniej więcej od czasu powrotu z niewoli babilońskiej księgi starotestamentowe są kopiowane z dużą troską o identyczność. Pomimo tego pojawiło się wiele błędów popełnionych przez kopistów przez nieuwagę, a czasami celowo. Badanie, więc tekstu Biblijnego w kierunku odtworzenia właściwej i najstarszej formy ma sens. Najstarsze rękopisy pochodzą z II wieku zaś pojedyncze fragmenty z okresów starszych. W zasadzie cały Stary Testament został odkryty w jaskiniach w Qumram są to teksty pochodzące z II wieku przed Chr.

W procesie przepisywania tekstu powstawały następujące błędy:

- Pominięcie literki, lub złe odczytanie literki – zwykły błąd, który do dzisiaj zdarza się w wielu wydrukach. Najczęściej nie ma to większego znaczenia, taki błąd jest łatwy do wykrycia, jednak mogą być takie wyrazy, w których przestawienie liter zmienia sens.
- Połączenie wyrazów, lub złe rozdzielenie wyrazu – teksty starożytne pisano dość ciasno. Koszty materiałów piśmienniczy były znaczne i w ramach oszczędności zmniejszono do minimum odstępy pomiędzy wyrazami, zdarzało się, że ktoś dokonał niewłaściwego podziału wyrazów, czasami to mogło zmienić sens zdania.
- Dopisanie komentarza z marginesu, jako tekstu natchnionego. Zdarza się, że kopista przepisując tekst przez pomyłkę wpisał uwagi z marginesu do tekstu głównego. Tego rodzaju błędy mogą znacznie zmieniać sens przesłania.
- Powtórzenie frazy lub pominięcie frazy – typowy element zmęczonego mnicha piszącego tekst. Pominięcie czy powtórzenie to podobny błąd jak przestawienie literek.

Najczęściej zmiany te nie są istotne i są łatwe do wykrycia. Jednak jest kilka takich fragmentów, których odczytanie sprawia dużą trudność i duże problemy. W zależności od przyjętej wersji mogą zachodzić dość znacznie różnice w zrozumieniu tekstu. Jest tych fragmentów niewiele.

Następnym ważnym i istotnym problemem jest zagadnienie tłumaczenia z jednego języka na drugi, każdy język ma swoje idiomy, różne znaczenie wydawać by się mogło takich samych terminów, trudności z odtworzeniem melodii języka, czy skojarzeń bliskoznacznych. Dla przykładu można wyobrazić sobie grę polskich słów „morze” i „może”, trudną do odtworzenia w każdym innym języku.

Tekst biblijny, jak już zaznaczyliśmy, powstawał w procesie redakcji i można ten proces dostrzec we współczesnym tekście biblijnym. Dla przykładu. Pięcioksiąg Mojżesza został prawdopodobnie złożony z 4 źródeł: Eliohicznego, Jahwistycznego, kapłańskiego i deuteronomicznego. Pomiędzy tymi tekstami widać różnice stylu i nazewnictwa. W jednym ze źródeł Bóg jest nazywany Jahwe, w drugim Eliohim. Wyraźnie można dostrzec dwa opisy powstania człowieka. W tekstach kapłańskich są elementy prawne w postaci suchych formuł, zaś deuteronomista był redaktorem nadającym współczesny obraz tych ksiąg.

Następnym przykładem na proces redakcji można podać księgę Izajasza. Współcześnie zgodnie się uważa, że księga ta to trzy różne teksty połączone w jedno. Być może imię Izajasza zdecydowało o połączeniu trzech tradycji w jedno. Analizując zaś odniesienia historyczne

powstawania tych prorocत्व wychodzi, że nie mogła tego napisać jedna osoba, właśnie ze względu na fakt powstawania tych prorocत्व w różnych okresach czasowych daleko wybiegających ponad czas życia jednego człowieka. Być może było trzech proroków o imieniu Izajasz i ktoś połączył te księgi ze względu na rozmiary zwoju. Być może część materiałów napisali uczniowie Izajasza.

Uświadomienie sobie procesu redakcji pomaga w zrozumieniu tekstu, a dodatkowo badanie tekstu Biblijnego pod tym kątem może ubogacić nasze zrozumienie, dodać do niego nowych wartości i w efekcie końcowym dać nam satysfakcję poszukiwacza i odkrywcy.

Biorąc zaś pod uwagę proces redakcji musimy dostrzec kilka sensów i zastosowań w danej opowiedzianej historii. Po pierwsze dane opowiadanie miało sens dla świadków wydarzeń, ktoś je zapamiętał lub zapisał, gdyż to wydarzenie coś mówiło o Bogu i relacji Boga z człowiekiem. Potem ktoś redagując księgę dostrzegł sens i znaczenie tego opowiadania z punktu widzenia potrzeb ludzi mu współczesnych ten tekst coś dla nich znaczył. Wreszcie wiele tekstów starotestamentowych zostało reinterretowane w świetle chrystianizmu, przez samego Jezusa lub jego uczni. Każde z tych sensów jest dla nas czytelników wyzwaniem pozwalającym nam skupić uwagę na przesłaniu tekstu.

Prowadzi to do trudności ze zrozumieniem tekstów starotestamentowych, gdyż nie znamy kontekstu historycznego, nic nie wiemy o adresatach prorocत्व np. o Moabitach, Tyrze. Historia tych narodów jest nam nieznana i nie wiemy czy prorocत्व te spełniły się i jaki był kontekst historyczny ich powstawania. To zaś prowadzi do problemów ze zrozumieniem przesłania i nas zniechęca do kontynuowania lektury Pisma. Jedynym lekarstwem na ten problem jest czytanie nie tylko tekstu, ale sięgnięcie do źródeł historycznych, tego rodzaju poszukiwania nas niewątpliwie wzbogacą o nowe treści i zastosowania.

Boże objawienie to proces trwający w czasie

Patrząc się na historię powstawania ksiąg biblijnych musi uzmysłowić sobie jeden bardzo ważny fakt. Objawienie Boże to nie jednorazowe zdarzenie, ale proces, mający swoją dynamikę i historię. Z różnych względów Bóg powoli grzesznemu człowiekowi objawiał siebie i swoją wolę. Proces ten był rozciągnięty z czasie a jego koniec przypada na czas napisania ostatniej księgi Pisma Świętego, czyli Apokalipsy. Jest to, więc okres trwający wiele wieków i obejmujący wiele epok. Boże objawienie wiąże się z procesem rozwoju kultury ludzkiej, rozwoju ludzkiego pojmowania rzeczywistości. Trudno w tym procesie jednoznacznie ocenić, czy objawienie Boże było kolejnymi krokami rozwoju cywilizacja ludzkiej, czy też odwrotnie, rozwój cywilizacji umożliwił postawienie przez Boga nowych wymagań i nowych wyzwań dla człowieka. Dla nas nie jest to istotny związek. Czytając jednak Stary Testament musimy uwzględnić ten proces, aby właściwie interpretować wydarzenia.

Okres przed powołaniem Abrahama to w Bożym objawieniu okres, gdy Bóg przemawiał do wszystkich ludzi. To z tego okresu czasu pochodzą szczątkowe prawdy z okresu, gdy ludzkość stawiała pierwsze kroki na drodze duchowego i cywilizacyjnego rozwoju. Ślady tego pierwotnego objawienia pozostały w zapisach kultury ludzkiej do dzisiaj. Opis potopu występuje nawet w odległych religiach pogańskich. Jakiś czas temu czytałem książkę analizującą wierzenia wielu pogańskich religii pokazującą pewną wspólną bazę wyjściową zbliżoną czy zbudowaną na podobnych fundamentach, co objawienie starotestamentowe. Świadczyć to może o wspólnej prareligii zbudowanej w oparciu o objawienia, jakiego doświadczyli Adam i Ewa, Noe i inni bohaterowie.

Sytuacja ulega radykalnej zmianie w okresie patriarchów. To wtedy objawienie Boże z ogólnego przechodzi do indywidualnego. Rodzina Abrahama staje się jedynym adresatem tegoż objawienia. Patrząc się na ten okres historii musimy dostrzegać uwarunkowania kulturowe. Pierwsi Izraelici

byli nomadami, wędrującymi ze stadami i to w jakiś sposób ukazuje ograniczoną wiedzę i możliwości tych ludzi a też powinno wpływać na naszą interpretację zachowań i postępowania.

Radykalna zmiana następuje w czasach Mojżesza. To wtedy Bóg objawia prawo i nadaje Izraelitom rys charakteryzujący ich zachowania i ich etykę przez następne wieki. Po zajęciu zaś ziemi obiecanej następuje proces kształtowania się państwowości i reguł struktury królestwa wchodzącego w różnego rodzaju relacje z otoczeniem i do tych ludzi Bóg na nowo przemawia i ich kształtuje. Ostatni zaś okres kształtowania objawienia Bożego Starego Testamentu to okres niewoli Babilońskiej i okres po niej. W tym momencie kończy się Stary a rozpoczyna Nowy Testament.

Czytając Biblię musimy ten kontekst stopniowego objawienia Bożego uwzględniać. Dawid miał kilka żon i było to normą, to już w czasach bliższych nam takie postępowanie było nieakceptowane. W międzyczasie Bóg uświadomił ludziom istotę małżeństwa monogamicznego. Przykładem ukazującym stopniowy proces objawienia Bożego może być historia Diny (1Moj.34).

Ta barwna historia jednocześnie jest gorszą historią biblijną. Otóż Dina została porwana i zgwałcona przez Sychema. Potem człowiek ten ją pokochał i pragnął, aby stała się jego żoną. Dzieci Jakuba podstępnie wymusili na nim i na jego ludzie obrzezanie a potem wymordowali całe ich miasto, łącznie z dziećmi. To opowiadanie przeraża i ma niewiele wspólnego z etyką Bożą. Musimy jednak spojrzeć na to opowiadanie w kontekście historycznym a też w kontekście woli Bożej. Po pierwsze są to czasy patriarchów, ludów koczowniczych, które wędrując od miejsca do miejsca posługiwali się prawem zemsty. Nie było jeszcze Mojżesza, ani dekalogu, ani wielu elementów nam dzisiaj znanych. Ich postępowanie było zgodne ze standardami tamtego okresu czasu. Prawo zemsty prowadziło do eskalacji zła. Wyobraźmy sobie, że to wydarzenie miało miejsce w okresie obowiązywania prawa Mojżeszowego, czyli wiele wieków później. To na zasadzie prawa mojszowego wyrażonego w formule „oko za oko” jedyne, co mogli zrobić to zgwałcić siostrę Sychema i nic więcej. Oczywiście z punktu widzenia Nowego Testamentu to też barbarzyństwo trudne do akceptacji, ale pokazuje to nam jak bardzo prawo Mojżesza zmieniło ludzi.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny fakt. Cała sytuacja nie była nakazana przez Boga, nie ma tu też etycznej oceny zdarzeń. Sam Jakub ubolewał nad postępkiem jego synów. Nie można więc tu twierdzić: Bóg jest okrutny a raczej powinniśmy zastanowić się, co Bóg chce nam powiedzieć przez to opowiadanie? Jakie przesłanie etyczne ono nam proponuje? Musimy sami sobie odpowiedzieć na pytanie, czy postępek synów Jakuba był słuszny? Może wtedy Bóg nam pokaże nasze grzechy w innym świetle. Bóg umieszczając to opowiadanie chce nas czegoś nauczyć.

Czytając pojedynczą historię musimy ją lokować w całości objawienia Bożego, musi uczyć się dostrzegania nie tylko czasów, gdy wydarzenie miało miejsca, ale też czasów, gdy redaktor księgi je umieścił w tekście i naszych czasów jak oceniamy postępowanie i wydarzenia w świetle Bożego objawienia. Wyciągnięcie z tego wszystkiego wniosków jest budujące i pokazujące jak wiele musieliśmy się nauczyć zanim Bóg dał nam Kazanie na górze. Największym błędem, jako popełniamy, to zastosowanie naszych współczesnych zasad etycznych, do zasad funkcjonowania całkiem innego społeczeństwa, na całkiem innych podstawach etycznych. Tego robić nie wolno.

Tu dotykamy dość ważnego zagadnienia. Teologia głosi, że cała Biblia jest księgą natchnioną, zainspirowaną przez Boga. Tego rodzaju teksty stawiają przed nami liczne znaki zapytania. Musimy sobie uzmysłowić, że autorów Pisma Świętego zawsze jest dwóch. Z jednej strony jest Bóg z drugiej strony redaktor, który Bożemu objawieniu nadaje ramy tekstu. Redaktor jest prowadzony przez Boga, ale posługuje się w opisywanych wydarzeniach swoim światem wartości, pojęć i wiedzy. Człowiek posiada pewne ograniczone narzędzia w swoim ręku i jedynie w tym zakresie może posługiwać się słowem. Nie można rozdzielać objawienia Bożego od słów redaktora, ale zawsze należy brać to pod uwagę i w słowach redaktora szukać Bożych myśli i przesłania.

Rzadko tekst Biblijny przemawia do nas regułkami, dogmatami wyrażonymi precyzyjnym językiem filozofii. Bóg przemawia do nas poprzez obraz, przypowieść, alegorię. Bóg ukazuje nam konkretne wydarzenie a my mamy za zadanie odszukać w nim wolę Bożą. To przemawianie obrazami jest trudne dla Europejczyka wychowanego na definicjach a regułkach. To jest też element, który zniechęca wielu do czytania Starego Testamentu, gdyż poznawanie tej księgi wymaga o wiele większego wysiłku intelektualnego, wymaga od nas odczytania obrazu i przełożenia go na język regułki, nam tak bliskiej. Musimy uczyć się wyciągania wniosków z analizowanych tekstów.

Gorszące sceny w Biblii a etyka naszych czasów

Czytając Stary Testament musimy uzmysłwić sobie prawdę o rozwoju objawienia Bożego. Bóg stopniowo pokazywał nam swoją wolę i swoje zasady w zależności od rozwoju naszych możliwości percepcji. Dobrze zilustruje to obraz rozwoju dziecka. Rozsądni rodzice przekazując prawdy i uczą dzieci zasad etycznych uwzględniając ich wiek. Inaczej uczą się dwulatka a inaczej osiemnastolatka. Świat małego dziecka jest inny od świata dorosłego człowieka. Nie można, więc nauczać malucha tymi samymi metodami, co dorosłego. Pamiętam, gdy na jednym z obozów dla dzieci postanowiliśmy omówić dekalog. Poważną trudność sprawiło nam przykazanie „Nie cudzołóż”. Oczywiście dla piętnastolatka ta prawda jest bliższa, ale co powiedzieć siedmiolatki. Jakoś wybrnęliśmy z tego problemu. Jednak uzmysłwił on nam jedną ważną prawdę, człowiek dorasta do pewnych prawd i dopiero wtedy, gdy osiągnie odpowiedni poziom dojrzałości można wprowadzać następne elementy.

Podobny proces miał miejsce w historii ludzkości. Człowiek dorastał w miarę rozwoju cywilizacji. Wraz z tym rozwojem Bóg objawiał człowiekowi siebie coraz bardziej i głębiej. Objawienie Boże w procesie historycznym pokazuje nam rozwój od prymitywnej etyki plemiennej po przykazanie miłości nieprzyjaciół w czasach Jezusa. Do dzisiaj wiele z zasad „Kazania na górze” stanowi dla nas nieosiągalne wyzwanie. Jeszcze, bowiem w pełni nie dojrzeliliśmy do przyjęcia tych prawd i stosowania ich, na co dzień.

Spojrzymy pokrótce na historię objawienia. Etyka czasów Abrahama to etyka plemienna, ludów wędrujących po świecie. Obecne tam było wielożęństwo, konkubinat, prawo zemsty, solidarność plemienna, brak litości dla wrogów, podstęp i oszustwo, jako elementy praktyki patriarchów.

Potem były czasy Mojżesza i czasy kształtowania państwowości Izraelskiej. Tu widzimy ogromny postęp etyczny, wiele nowych elementów objawionych przez Boga. Etyka czasów Mojżesza stanowiła rewolucję w myśleniu ludzi. Jednak cała historia narodu wybranego napisana później pokazuje jak bardzo to było trudne dla nich. W zasadzie oni zawsze grzeszyli, zawsze postępowali wbrew woli Bożej.

Gdy przyszedł Jezus i przekazał nam swoje reguły postępowania, to Boże objawienie osiągnęło pełnię, ale my nadal nie jesteśmy wierni tym zasadom, jakie Bóg nam dał. Nadal musimy się rozwijać, nadal musimy uczyć się i nadal etyka Jezusowa jest dla nas wyzwaniem trudnym do realizacji.

Gorszymy się Starym Testamentem, dlatego, że nie uwzględniamy w swoich poszukiwaniach tego procesu objawienia Bożego, tego postępu, jaki się dokonał przez wieki. Stary Testament nie powstał w jednym roku, ale powstawał w procesie Bożego objawienia trwającego wieki i ten aspekt musimy uwzględniać czytając te piękne historie. Gdy przyłożymy do tekstu właściwe odniesienia historyczne, to tekst ten przestanie nas gorszyć a zacznie budować. Nie wolno obrażać się na Stary Testament, iż nie korzysta on z „Kazania na górze”. Kazanie to, bowiem zostało wygłoszone w innej epoce Bożego objawienia.

Współczesnemu człowiekowi trudno jest zaakceptować brutalność i okrucieństwo na stronach Starego Testamentu zwłaszcza to nakazane przez samego Boga. Według dzisiejszych standardów

każdy z tych czynów podlegałby prawu o ludobójstwie, a sprawcy byłiby napiętnowani w telewizji. Czy można jednak dzisiejsze ustalenia prawne przenieść 4 000 lat wstecz? Czy można zastosować tę samą miarę do czynów, jakie miały miejsce dawno temu w innej epoce i w innych uwarunkowaniach społecznych? Moim zdaniem nie można tego tak prosto przenieść, na pewno zaś należy rozpatrywać te wydarzenia w kontekście kulturowych, etycznych i społecznych uwarunkowań czasów, w jakich te zdarzenia miały miejsce. Musimy uwzględnić postęp objawienia Bożego, które było w innym miejscu wtedy niż dzisiaj. Tamtejszy człowiek jeszcze nie wiedział o Bogu i etyce to, co my dzisiaj wiemy, a pomimo tego zachowywał się etycznie, szukał woli Bożej i był wierny Bogu w zakresie adekwatnym do jego sytuacji a nie naszej.

Z drugiej strony nasze humanitarne zasady, nasze pojęcie barbarzyństwa, nasze poglądy na przemoc, karę śmierci, wolności człowieka wcale nie muszą korelować z wolą Boga. Wcale nie muszą być tym, czego od nas Bóg oczekuje, zdarza się niestety, że dość jednoznacznie łamią one zasady etyki Pisma Świętego. Czy można, więc te nasze humanistyczne osiągnięcia stosować, jako kryterium oceny Boga? Czy można na tej podstawie oceniać te wydarzenia, jako niesprawiedliwość? Czy możemy się gorszyć postępowaniem Boga tylko, dlatego, że w naszej chorej etyce te zasady są niepoprawne? Warto sobie te pytania postawić i szukać na nie odpowiedzi.

Przykładem może być dla nas incydent z udziałem Lota zapisany w 1Moj.18,16-19,29. Bóg postanowił zniszczyć całe miasto. To wydaje się dzisiaj przesadą, jednak zwróćmy uwagę na kilka faktów. Po pierwsze miasto to nie było zniszczone natychmiast, ale zanim do tego doszło Bóg zrealizował kilka kroków. Do miasta tego wysłał wysłanników, dochodzi do targu Boga z Abrahamem. Wystarczyło 10 sprawiedliwych, aby to miasto nie uległo zniszczeniu i ocalało. Nie było jedna nawet tylu sprawiedliwych. Czy można mówić o okrucieństwie Boga, który chce uratować miasto z powodu 10 sprawiedliwych? Moim zdaniem jest to przejaw niesamowitego miłosierdzia Bożego. Ale nawet tak daleko posunięta pobłażliwość Boga nie mogła tego miasta uratować, gdyż oni w całości zasługiwali na potępienie. Grzech i brak pokuty nie pozostawił Bogu żadnego innego wyjścia.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz, która być może przepełniła czarę goryczy. Był to postęp mieszkańców tego miasta względem Bożych wysłanników. Gdy wysłannicy ci dotarli do domu Lota, to mieszkańcy miasta zapragnęli uprawiać z nimi wyuzdany seks. Jednak Lot stanął w obronie gości i chciał bronić ich kosztem zdrowia i czystości swoich córek (1Moj.19,8). W naszej kulturze nikt pewnie nie broniłby w taki sposób swoich gości, rodzina stanowi większą wartość niż goście, ale ponownie mamy tutaj inny system wartości, w którym to systemie bezpieczeństwo gości jest ważniejsze od rodziny. Tu widzimy szlachetność Lota, jego wysoki poziom etyczny skoro chciał ratować za wszelką cenę swoich gości przed pohańbieniem. To prawdopodobnie uratowało mu życie.

Następnym przykładem może być historia potopu (1Moj.6-7). Bóg zastosował tu zbiorową odpowiedzialność skazując na śmierć wszystkich mieszkańców ziemi. Powód był jednoznaczny, to przekraczająca wszystkie granice grzeszność ludzi. Jednak w tym tłumie grzeszników zasługujących na potępienie odkrywa rodzinę Noego. Oni otrzymują szansę na życie. Czy Bóg jest okrutny? Czy faktycznie to opowiadanie przeraża zasięgiem okrucieństwa? Moim zdaniem jest tutaj obraz Bożego miłosierdzia, które potrafi dostrzec jednostkę lepszą w tłumie grzeszników. Noe uratował swoje życie i życie swojej rodziny. Warto też zauważyć, że Noe budował swój okręt wiele lat, to nie była łódka rzeczna, ale dość duży okręt. Pewnie do tej budowy zatrudniał sąsiadów i innych ludzi, na pewno mówił im o Bożym planie dla świata. Pomimo tego ludzie się nie nawrócili i gdy zamknęły się drzwi do arki było już za późno na refleksje. Wiemy, że gdy Bóg chciał zniszczyć Niniwę a oni pokutowali zmienił zdanie i darował im życie. Pewnie i w czasach Noego mogło być podobnie.

Historia związana ze zdobyciem Jerycha, jest kolejną historią związaną z okrucieństwem nakazanym przez Boga. Wewnętrznie czujemy protest przeciwko zabijaniu szczególnie kobiet i

dzieci. Bóg nakazał zniszczenie tego miasta (Joz.2.6) Faktycznie do tego dochodzi, jednak w tym mieście ratuje swoje życie nierządnicą Rabab. Ona, jako jedyna wierzyła w zwycięstwo Izraela i bezsens obrony miasta. Bóg pomimo jej profesji dostrzegł w niej coś pozytywnego i ona jedna i jej rodzina została uratowana. Ponownie widzimy Boga, który potrafi dostrzec pojedynczą osobę w tłumie grzeszników zasługujących na potępienie. Ten przykład jest przejawem szczególnego Bożego miłosierdzia. Już nie wspomnę, że nierządnicą Rabab stała się praprababką Dawida a pośrednio też i Jezusa.

Inną historią jest opisana w 1Sam.15,1-35. Widzimy tutaj króla Saula otrzymującego nakaz od Boga wszczęcia wojny z Amalekitami. Bóg nakazał zabicie wszystkich. Ponownie czytamy ten tekst z mieszanymi uczuciami. Musimy jednak uzmysłwić sobie, że była to kara za brak wiary Amalekitów jeszcze z czasów Mojżesza. Minęło już ponad 400 lat a oni nic nie zmienili swoich postaw wobec Boga. Bóg czekał cztery wieki na ich opamiętanie, ale oni nie zmienili swojego stosunku do Boga. Czy w takiej sytuacji kara jest przejawem okrucieństwa, czy raczej ostatecznością Boga, któremu nie dano szansy na okazanie miłosierdzia?

Możemy spojrzeć na te wydarzenia z dwóch stron od strony negatywnej. Faktycznie Bóg jest okrutny, nakazuje mordowanie całych narodów łącznie z dziećmi, nie oszczędza nawet słabych i chorych. Możemy też spojrzeć na te opowiadania od strony Bożego miłosierdzia. 10 Sprawiedliwych ratuje wszystkich, 400 lat Bóg czekał na opamiętanie Kananu i Amalekitów, dał Adamowi 900 lat życia zanim on umarł po swoim grzechu. To wszystko pokazuje ogromną Bożą cierpliwość i miłosierdzie, ale też pokazuje granice tego Bożego miłosierdzia. O tym nie możemy nigdy zapominać. Dla mnie, jest to Bóg miłosierny i cierpliwy, ale też Bóg, którego czas łaski ma zdecydowane ograniczenia czasowe i o tym powinniśmy zawsze pamiętać.

Etyczne przesłanie Starego Testamentu

Przesłanie Starego Testamentu w kategorii etycznej jest jednoznaczne. Bóg bardzo poważnie traktuje grzech i nieposłuszeństwo. Kara za grzech to nie iluzja, ale faktycznie zagrażające niebezpieczeństwo. Nowy jak i Stary Testament jednoznacznie stwierdzają, że karą za grzech jest śmierć. Wiele opowiadań Biblijnych jednoznacznie ukazuje prawdziwość tego twierdzenia. Zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie Bóg jest uwrażliwiony na zło i grzech, a jego świętość i sprawiedliwość sprawia, że odpowiedzią na grzech jest śmierć.

Niestety Bóg nie podziela naszych humanistycznych teorii na temat zła i grzechu. Bóg, choć przebacza to jednak nie traktuje grzechu, jako nieznaczącego uchybienia. Bezstresowe wychowanie, resocjalizacja zamiast kary, szukanie usprawiedliwień w psychologii to nie Boża metoda na niedoskonałość i grzech.

Czytając Stary Testament musimy wzbudzić w sobie bojaźń i refleksję teologiczną prowadzącą nas w kierunku znalezienia lekarstwa na nasz grzech. Nowy Testament daje na ten problem jednoznaczną odpowiedź i jedyną możliwą drogę ucieczki przed konsekwencjami grzechu. Ta brama pozwalająca nam uniknąć kary, to śmierć Jezusa na drzewie krzyża i jest to jedyna droga pozwalająca nam osiągnąć zbawienie i uwolnienie od strachu przed karą za grzech.

Elementy przestarzałe i nieaktualne dla współczesnych

Jednym z problemów, na jakie napotykamy przy czytaniu Starego Testamentu to nużące genealogie, opisy budowy świątyni, suche spisy repatriantów z Babilonu i przeróżne inne elementy, których sensu umieszczenia w Piśmie Świętym odkryć nie potrafimy.

Każdy, kto czyta Stary Testament wcześniej, czy później natrafia na tego rodzaju teksty i często w tym momencie się zniechęca. Jednym ze sposobów przebrnięcia dalej jest opuszczenie tego rodzaju fragmentów i czytanie dalej od następnego miejsca akceptowalnego przez nas.

Musimy uzmysłwić sobie, iż w naszych czasach mamy kamery i aparaty fotograficzne i w naszych książkach w odpowiednim miejscu umieszcza się fotografię. W czasach, gdy pisano Pismo Święte tego rodzaju udogodnień nie było. Chcąc zachować jakąś ważną prawdę należało ją wyrazić przy użyciu słów a nie obrazu. To jest powód, dla którego tak wiele jest różnego rodzaju opisów w Piśmie Świętym.

Genealogie zaś były ważne ze względów dziedzicznych, ze względu na wagę i znaczenie rodziny i rodu w historii Izraela i w realizacji prorocत्व. Dla nas dzisiaj to wydaje się niepotrzebne i nic nieznaczące.

Kiedyś na jednym z ćwiczeń kaznodziejskich dano mi zadanie opracowania fragmentu z Neh.3-4. Jest to opis odbudowy murów Jerozolimy, składający się z suchego i wydawać by się mogło nudnego spisu rodzin i rodów odbudowujących ten lub tamten fragment muru. Jest to fragment, który najczęściej opuszczamy a jak już zdecydujemy się przeczytać taki fragment to robimy to automatycznie i bezrefleksyjnie. Zadanie przygotowania kazania wymusiło na mnie dokładne przyjrzenie się temu tekstowi, powstało w wyniku tego niezmiernie budujące i wartościowe kazanie, a tekst, gdy włożyłem w niego wysiłek przemówił do mnie z wielką mocą. Może warto czasami zdobyć się na postawę detektywa i odkryć w tego rodzaju tekstach prawdy, jakie chce nam przekazać Bóg.

Wnioski

W tej części rozważań ukazałem trudności, na jakie napotykamy czytając Stary Testament. Pokazałem kilka elementów, które pozwalają nam pokonać trudności i zniechęcenia. Na wieczornej sesji zastanowimy się nad zagadnieniem: Jak skutecznie czytać Stary Testament, aby odnieść sukces?

Jak czytać Stary Testament, aby odnieść sukces?

Geografia Starego Testamentu

Czytając Stary Testament musimy sobie wyobrazić mapę tamtego regionu świata. Historia starożytnego Izraela przebiegała pomiędzy rzekami Eufratem, Tygrysem, Jordanem, Nilem. Terytorium objęte dorzeczami tych rzek nazywane bywa niekiedy żyznym półksiężycem. Gdy połączenie tych obszarów daje obraz księżyca w nowiu. W dorzeczu tych rzek znajdowały się żyzne tereny, na których mogło rozwijać się rolnictwo a wraz z nim kultura i cywilizacja ludzka. W środku pomiędzy Eufratem a Nilem nad najmniejszą z tych rzek Jordanem Bóg przydzielił Izraelowi ich miejsce na tym świecie.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że nad Eufratem i Tygrysem narodziła się cywilizacja ludzka, to z tego miejsca ludzie rozeszli się po całym świecie. To tam powstawały pierwsze miasta i pierwsze systemy państwowe. Historia narodu Wybranego też tam się rozpoczyna. Abraham zamieszkujący starożytną Mezopotamie na wezwanie Boga udaje się do Kanaan a jego potomkowie do Egiptu, aby pod przywództwem Mojżesza wyjść w kierunku Jordanu i założyć nad jego brzegami swoje niepodległe państwo. Niektórzy w dorzeczu Eufratu i Tygrysu lokują starożytny Raj. To wszystko stanowi scenę wydarzeń Biblijnych i obraz mapy tego regionu należy mieć przed oczyma czytając Stary Testament.

W naszej Polskiej sytuacji ważny jest kierunek wschód - zachód. Wszelkie niebezpieczeństwa, inwazje, obce armie zawsze wędrowały przez naszą ojczyznę w tym kierunku. Natomiast dla Izraela ważny jest kierunek północ - południe. Z północy zagrażali im Asyryjczycy, Babilończycy, Persowie i Medowie, Grecy a w czasach Jezusa Rzymianie. Na południu zaś było jedynie jedno potężne państwo Egipt. Wrogowie zawsze przychodzili z północy i ten kierunek jest obecny, jako zagrożenie dla Izraela we wszystkich prorocत्वach.

Na zachodzie Izraela było morze w starożytności przeszkoda nie do pokonania przez najeźców na zachodzie zaś pustynia też niedostępny dla pieszych armii teren. Wszystkie wojny i najazdy a zwłaszcza te, które pozbawiły Izraelitów niepodległości przyszły z północy.

Położenie Izraela przypomina trochę naszą geopolityczną sytuacja. Gdy wybucha wojna w Europie to armie walczące przechodzą przez nasze terytorium ze wschodu na zachód i odwrotnie. W sytuacji Izraela, gdy ktoś chciał zaatakować Egipt musiał przejść przez Izrael od północy a gdy Egipt był agresorem musiał na początek podporządkować sobie Izrael.

Dlatego też kierunek północny stał się kierunkiem, z którego nadejść ma w prorocत्वach eschatologicznych armia antychrysta. Kara, jaką Bóg zsyłał na Izrael w postaci obcych armii zawsze przychodziła od północy. Tak na marginesie do dzisiaj ten kierunek jest aktualny. Wrogi Izraelowi państwa współczesnego świata też znajdują się na północy, zarówno Syria, jak i Iran, czy Irak to kraje, które wysyłają terrorystów, wspierają antyżydowskie organizacje bojowe i grożą atakami. Zaś na południu Izraelici mają podpisany pokój z Egiptem.

Problem kalendarza – czyli wydarzenia umieszczone w czasie

Czytając Stary Testament musimy sobie uzmysłowić upływ czasu. Musimy uwzględnić w interpretacji objawienia Bożego element kalendarza. Niedopuszczalnym elementem jest przykładanie naszego systemu wartości do wydarzeń ze starożytności. Nie możemy przykładać

miary charakterystycznej dla XXI wieku do wydarzeń, które działy się ponad 4 000 lat temu. Nasza wiedza, nasza etyka, nasze wartości są inne od ludów wtedy zamieszkujących świat.

Czytając trudne teksty starotestamentowe musimy uwzględnić niezmiernie ważny fakt. Pismo Święte nie powstało, jako jednorazowe boże objawienie, ale powstawało w procesie rozciągniętym w czasie i jako elementy wychowywania człowieka przez Boga. Każda epoka była wzbogacana nowymi objawieniami, Bóg ukazywał nowe prawdy i wychowywał człowieka tak, aby był gotowy na przyjście Mesjasza. Czytając tekst musimy uwzględnić ten fakt w naszej próbie zrozumienia.

Gdy spojrzymy do kalendarza to łatwo dostrzeżemy, iż pierwsze 11 rozdziałów Biblii dotyczy okresu prehistorycznego (1Moj.1-11). Wydarzenia te miały miejsce w latach wcześniejszych niż 1800 rok przed Chrystusem. Opisy te dotyczą okresu kształtowania się kultury ludzkiej, epoki, gdy człowiek funkcjonował na dość prymitywnych zasadach. Jest to też najdłuższy okres tradycji ustnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Opisy te trudno jest umiejscowić w czasie, w historycznym kontekście. Wydarzenia i opowiadania są zachowane w jakiejś szczątkowej i być może zniekształconej formule. Analizując te teksty z konieczności musimy starać się myśleć tak jak myśleli ludzie w okresie, gdy powstawały pierwsze miasta, gdy posługiwano się prymitywnymi narzędziami.

W lepszej sytuacji jesteśmy odnośnie czasu patriarchów. Prawdopodobnie Abraham został powołany gdzieś w okolicach 1800 roku przed Chrystusem, a okres ten kończy się przeniesieniem rodziny Abrahama do Egiptu, czyli gdzieś w okolicach roku 1250. Wydarzenia z tego okresu są opisane w księdze Rodzaju w rozdziałach od 12 do 50. Akcja rozpoczyna się w Ur Chaldejskim w Mezopotamii w jednym z pierwszych miast na świecie. Archeolodzy odkryli już 6000 lat przed Chrystusem na tym terytorium pierwsze miasta, świątynie i wytwory rzemieślnicze. Z okresu 4000 lat przed Chrystusem pochodzą pierwsze narzędzia miedziane i ceramika. Przed wyjściem Abrahama z Ur pojawili się na tej ziemi Sumerowie, którzy utworzyli dobrze zorganizowane państwo. W mieście tym była świątynia boga słońca, był port i wysoka kultura. W rejonie tym odkryto też ślady potopu, który zniszczył to miasto w przeszłości. Gdy w mieście tym żył Abraham było to miasto w szczytowym okresie swojego istnienia.

Abraham z osiadłego trybu życia w wyniku Bożego powołania przechodzi do trybu koczowniczego, opuszcza cywilizowane warunki, aby udać się w bardziej kulturowo prymitywne środowisko. Jego wyjście nie jest czymś wyjątkowym i nadzwyczajnym, w tamtych czasach wiele plemion prowadziło życie wędrowne, szczególnie ci, którzy zajmowali się hodowlą zwierząt wędrowali w poszukiwaniu pastwisk.

W wyniku głodu Izrael znalazł się w Egipcie i na lata 1250 datuje się czas wyjścia Izraela z Egiptu. Okres wyjścia i okres sędziów to wydarzenia do roku 1040 gdy w Izraelu ustanowiono króla. Okres ten jest opisywana przez księgi od Wyjścia do Sędziów, w tym czasie miały miejsce opisane wydarzenia w księdze Rut, być może Joba a też niewątpliwie powstały niektóre Psalmi.

Państwo Egipskie istniało już od roku 3000 przed Chrystusem, to wtedy pojawiają się pierwsi faraonowie. Osadnictwo zaś jest jeszcze starsze. Czasy Mojżesza to czasy Nowego Państwa, które istniało w latach 1567-1086. W latach 1300 -1346 Hetyci opanowują Egipt, państwo słabnie. To w tym okresie Józef przenosi swoją rodzinę do tego państwa. W czasach faraona Ramzesa II Mojżesz wyprowadza Izraelitów z Egiptu. Czasy Ramzesa II to czas słabości Egiptu, licznych najazdów ludów koczowniczych, to czas wędrówki plemion i przemieszczania się Izraela. Osłabnięcie potęgi Egipskiej umożliwiło wzmocnienie słabszych narodów i powstanie państw miast na terenie współczesnej Palestyny. To czasy, gdy kształtowała się państwowość Izraela.

W latach 1040 do 586 kształtuje się królestwo Izraela. W tym czasie powstaje potężne państwo Dawida a też jest to okres powolnego chylecia się do upadku tego królestwa. Na początku tej historii jest słaby Egipt, co umożliwiło powstanie królestwa Izraela a pod koniec tego okresu to potężne imperia odrodzonego Egiptu, Asyrii i Babilonu. Państwo Izraelskie znajdujące się na

wąskim przesmyku żyznego półksiężyca uległo naporowi walczących o wpływy potężnych państw starożytności. W okresie tym powstała większość ksiąg Biblijnych, działali prawie wszyscy prorocy. Był to czas niesamowitego rozwoju kultury Izraela i objawienia Bożego.

W roku 586 pod przywództwem Ezdrasza, Nehemiasza i innych Izrael powraca z niewoli do ojczyzny. W tym okresie czasu powstały obok wspomnianych już ksiąg, księgi mądrościowe, działał Zachariasz, Aggeusz, a być może z tego okresu pochodzi księga Daniela i Estery. Jest to też trudny okres dla Izraela, gdyż już nigdy nie byli w pełni niepodlegli. Funkcjonowali z mniejszą lub większą autonomią a jedynie w wyniku powstań Machabejskich na krótko odzyskali niepodległość.

Czasy te to też okres naporu kultury helleńskiej i podbojów Aleksandra Macedońskiego. Wtedy to właśnie władzę obejmuje Antioch IV Epifanes, który w literaturze apokaliptycznej staje się synonimem antychrysta. Na samym końcu czasów Starego Testamentu Palestyna zostaje podbita przez Rzymian, ale to już jest historia Nowego Testamentu.

Czytając Stary Testament musimy zadać sobie pytanie o czas wydarzeń przez nas analizowanych. Jeśli jest to prehistoria to musimy stosować inne kryteria analizy niż w przypadku wydarzeń z okresu upadku państwa Izraelskiego. Musimy uwzględnić fakt, że objawienie to proces od prymitywnych treści okresu ludów koczowniczych do okresu rodzenia się filozofii greckiej i kultury helleńskiej. Każdy z tych okresów stawiał inne wymagania i dawał inne możliwości intelektualne dla ludu Bożego. Zawsze zanim osądzimy wydarzenie spójrzmy w kalendarz, a wtedy o wiele łatwiej będzie nam zrozumieć tekst starotestamentowy.

Warto spojrzeć na cel historii Biblijnej

Czytając Stary Testament musimy uwzględnić cel napisania Biblii. Stary i Nowy Testament to nie księga historyczna, to nie podręcznik wydarzeń, jakie miały miejsce kiedyś. Stary Testament nie jest książką historyczną, ani nie jest to podręcznik biologii, fizyki czy astronomii. Nie można szukać w tej księdze wiedzy na wspomniane tematy, niestety wielu chrześcijan tak tę księgę traktuje. Czytając Biblię musimy sobie uzmysłowić, że jest to przede wszystkim księga teologiczna, mówiąca nam o objawieniu Bożym i nic poza nim jej nie interesuje. Oczywiście fakty podawane w niej są autentyczne, ale celem nie jest wierność faktom, co przekazanie objawienia Bożego. Jeśli ktoś chce poznać historię starożytności to są zdecydowanie lepsze książki na ten temat zaś, gdy kogoś interesuje objawienie Boże to nie znajdzie lepszej księgi od Biblii.

Biblia nie podaje nam mechanizmów związanych ze stworzeniem świata, ale mówi nam o Bogu stwórcy. Autorzy biblijni ukazują nam teologiczne prawdy na ten temat, prawdy objawione, których nauka nie jest w stanie ani zbadać ani poznać metodami charakterystycznymi dla niej. Biblia nie pisze o historii Izraela, ale opisuje wpływ Boga na tę historię i niesie nam przesłanie etyczne, teologiczne wyrażone w wydarzeniach historycznych i bożej interwencji w nie. Oczywiście fakty są prawdziwe, opisują zdarzenia, jakie miały miejsce, ale celem nie jest historia Izraela, ale historia relacji Bóg człowiek. Gdyż jedynie ta relacja interesuje autorów opisywanych przez Biblię fragmentów.

Celem autorów Biblii jest ukazanie Boga Jahwe, jego potęgi i jego troski o losy świata. Bóg Biblii jest potężnym a jednocześnie bliskim, niepoznawalnym a jednocześnie znanym, jest Bogiem, który może wszystko, ale nie wszystko, co robi rozumiemy. Jest to Bóg niepoznawalny i niewyobrażalny, ale jednocześnie obecny blisko każdego człowieka. Bóg ten zabronił czynienia podobizny swojej osoby, gdyż każda podobizna go pomniejsza i staje się bałwochwalstwem, szkoda, że chrześcijaństwo o tej prawdzie zapomniało Bóg Biblii to osoba suwerenna decydująca o losach świata, jest to osoba, wobec której można przyjąć jedynie dwie postawy akceptacji tego, co On do nas mówi lub odrzucenia jego poselstwa jedna i druga opcja pociąga za sobą poważne konsekwencje i o tym właśnie mówi Stary Testament.

Ludzie Starego Testamentu nie wyobrażali sobie świata bez Boga, nie ma, więc w Piśmie Świętym dowodu na jego istnienie, nikt nie udowadnia tej prawdy. Dla autorów Biblii Bóg jest tak samo oczywisty jak woda w Jordanie, jak chmury na niebie a jedynie, co może być trudne to akceptacja jego zaleceń i jego Słów.

Biblia opisując historię świata z punktu widzenia Boga najwięcej uwagi poświęca relacji Bóg człowiek i konsekwencji tej relacji. Jeśli czytamy Biblię to ten jedynie kierunek powinien nas interesować, to ten kierunek jest dla nas przesłaniem i poselstwem od Boga skierowanym do nas. Jest to jedyny ważny element w historii zbawienia i nie ma innego ważniejszego.

Wiele fragmentów Starego Testamentu potwierdza tę tezę. Przypatrzymy się księdze Sędziów. Opisuje ona okres, gdy w Izraelu nie było króla a narodowi przewodzili powołani przez Boga sędziowie. Jednak trudno tu doszukać się historii w naszym rozumieniu. Księga ta pokazuje jeden jedynie aspekt historii tego okresu, relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem. Sdz.10,1-5 jedynie w pięciu wersetach opisuje panowanie sędziów w okresie 35 lat. Zaś w Sdz.6-7 zapisana jest działalność Gedeona. W opisie tym autor w 39 wersetach opisuje nic nieznaczący z punktu widzenia historyka epizod z runem. Jest to historia zmagania Gedeona z wiarą i Bogiem, reszta ta bardziej interesująca jest zawarta w krótkich kilkudzaniowych streszczeniach.

Historia Samsona jest następnym przykładem na tę zasadę. Prawie cała historia tego człowieka opisana z Biblii dotyczy jego zmagania z kobietami, opisem jego problemów związanych ze złamaniem prawa mojrzeszowego w tej materii. Prawie autor nie pokazuje jego wojen i jego sędziowania.

Księga Jozuego opisuje zajęcie ziemi obiecanej przez tego wodza. Joz.2 Poświęcone jest w całości szpiegom wysłanym do Jerycha, których celem było szpiegowanie, zaś oni znaleźli się u nierządnic i zostali przyłapani przez mieszkańców. Cóż to za bohaterstwo! Zaś w Joz.11,16-23 w siedmiu wersetach jest opis wszystkich pozostały podbojów, które stoczył Jozue przy zajmowaniu ziemi obiecanej. Z naszego punktu widzenia incydent z Rabab jest nieważny, zaś podboje Jozuego powinny zająć większą część księgi. Z punktu zaś widzenia wiary i Boga incydent z Rabab jest kluczowy dla objawienia Bożego.

Następnym przykładem ilustrującym wspomnianą zasadę jest przypadek króla Achaba (1Król.16, 29-22,40). Był to król, który jak podaje historia dokonał wiele w Izraelu a też prowadził wiele wojen w tym wojny o dużym historycznym znaczeniu. Jednak w biblijnym opisie jego królowania trudno jest znaleźć ślady tych wyczynów, zaś prawie cały opis jego życia jest sprowadzony do konfliktu pomiędzy nim a prorokiem Eliaszem, dużo jest mówione o bałwochwalstwie i knowaniach jego żony Izabel. Historyk poświęciłby tym sprawom marginalną uwagę zaś skoncentrowałby się nad jego osiągnięciami w sferze politycznej. Jednak z punktu widzenia Bożego objawienia i Bożych zasad spory z prorokiem i walka z grzechami Achaba są ważniejsze niż cokolwiek innego.

Wspomniane przykłady można odnieść do naszej rzeczywistości. To jest tak jakby w książce na temat historii życia jakiegoś wielkiego dyktatora przewodzącego imperium najwięcej uwagi poświęcono jego stosunkowi do ulubionego zwierzęcia, którego miał a całkiem pominięto podboje, których dokonał.

Dla Boga w opisach Biblijnych nie najważniejsza jest prawda historyczna, ale prawda moralna i teologiczna, prawda objawienia. Wszystkie historie opisane w Biblii koncentrują się na relacji Bóg człowiek a źródła do poznania prawdy historycznej czasami są wymieniane na marginesie głównych rozważań biblijnych (2Krn.13,22).

Zasady egzegezy Starego Testamentu

Jeden z problemów ze zrozumieniem tekstu Biblijnego wynika z naszego pobieżnego czytania. Wielu bowiem podchodzi do słów w Biblii tak jak do lektury powieści. Można tak oczywiście czytać Słowo Boże, ale wtedy traci się wiele z jego głębi. Czytając Biblię musimy stać się detektywami, poszukującymi głębi ukrytej w analizowanym tekście. Dopiero wtedy Słowo Boże w pełni odkryje przed nami swoje piękno i swoje przesłanie. Przez wieki teolodzy i badacze Pisma Świętego opracowali skuteczne metody czytania i analizy, pozwalające odkryć przed nami Boga działającego w świecie. Warto przybliżyć sobie „naukową metodę egzegezy” po to, aby samemu móc przynajmniej w ograniczonym zakresie z niej korzystać.

Każdy z nas czytając dany tekst Biblijny ma pewne wstępne założenia i ma swoją interpretację czytanych słów, czasami jest to interpretacja intuicyjna, czasami jest to kalka poglądów innych osób. Warto te swoje wstępne odczucia poddać pod krytyczny osąd, może się bowiem okazać, że są one błędne, płytkie lub nie pozwalają odkryć przesłania Bożego dla nas.

Dokładną analizę tekstu Biblijnego musimy rozpocząć od krytyki tekstu. Jest to element najmniej dostępny dla większości z nas, z konieczności, więc musimy tu w tym momencie sięgnąć do dobrych komentarzy i opracowań. Krytyka tekstu jest procesem dążącym do ustalenia najbardziej wiarygodnej wersji tekstu. Z konieczności zajmuje się ona analizą tekstu Biblijnego w języku oryginalnym i poprzez porównanie różnych wersji zapisanych w kodeksach jest próba ustalenia oryginalnego brzmienia. W większości wypadków nie znamy hebrajskiego ani aramejskiego. Musimy, więc założyć, że dostępny w naszym tłumaczeniu tekst jest najbardziej optymalną wersją. To, co możemy na tym etapie poszukiwać zrobić to porównać dostępne dla nas tłumaczenia i wtedy zobaczyć niuanse w interpretacji wierszy, słów. Takie porównanie różnych wersji zabezpieczy nas przed pochopnym wyciągnięciem wniosków z wersji narodowej Biblii.

Czytałem kiedyś książkę, w której autor dopuścił się niedopuszczalnej manipulacji. W różnych miejscach swoich rozważań cytował teksty z różnych tłumaczeń Biblii tak dobierając tłumaczenia, aby tekst najlepiej pasował jego teologii. Ważne jest spojrzenie do dostępnych tłumaczeń, aby tego rodzaju manipulacji uniknąć.

Drugim elementem nam dostępnym jest krytyka literacka. Jest to znana nam ze szkoły metoda analizy tekstu w celu odkrycia jego charakterystycznych cech literackich. Tu na pierwszy plan wysuwa się określenie początku i końca danej jednostki literackiej. Musimy pamiętać, że Biblia jest zbiorem opowiadań połączonych przed redaktora w jedną całość. Ustalenie gdzie jest początek a gdzie koniec opowiadania jest niezmiernie ważnym procesem w zrozumieniu danego tekstu. Warto też uzmysłowić sobie kontekst całego tekstu a to pozwala nam odkryć sens zamierzony przez autora. Gdy wyrwie się tekst z kontekstu lub werset z opowiadania to można wtedy dokonać dowolnej interpretacji, metodą taką stosują między innymi świadkowie, którzy budują teologię na wyrwanych wersetach z całości, w taki sposób, aby one udowadniały ich teorie teologiczne.

Sięgnijmy na chwilę do Nowego Testamentu. Wszyscy znamy hymn o miłości z 1Kor.13. Często jest on podstawą kazań ślubnych, natchnieniem dla zakochanych. Analizując jednak kontekst tego fragmentu i jego treść musimy stwierdzić, że tekst ten nie mówi o miłości małżeńskiej, narzeczeńskiej ani pomiędzy zakochanymi. Tekst ten występuje w bloku tekstów mówiących o Kościele dotyczy, więc miłości braterskiej, jaka powinna występować w zborze.

W tym punkcie warto się zastanowić też nad stylem literackim, słownictwem, schematem wypowiedzi, nad często powtarzającymi się słowami. Wszystkie te elementy mogą przed nami odkryć prawdy, jakie Bóg chce nam przekazać. Inaczej czyta się poezję a inaczej tekst prawniczy, inaczej przypowieść a inaczej świadectwo historyczne. Warto zadać sobie pytanie, dlaczego autor-redaktor umieścił to opowiadanie, ten tekst właśnie tu? Warto postawić sobie pytanie, na jakie problemy autor w tym tekście chciał odpowiedzieć?

Czytając uważnie tekst można też dostrzec w nim proces redakcji. Jak pamiętamy z poprzedniego wykładu istnieje pewna przestrzeń czasowa pomiędzy wydarzeniem a jego opisaniem w Biblii. Przykładem na to może być Joz.4,8-9. Wydarzenie to opisuje powstanie znaku nad brzegiem Jordanu, który miał przypominać o cudownej przeprawie przez tą rzekę. W tekście tym jest napisane:

*I uczynili synowie izraelscy tak, jak nakazał Jozue: wydobyli dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak powiedział Pan do Jozuego, według liczby plemion izraelskich, i przynieśli je z sobą na miejsce, gdzie mieli nocować, i tam je złożyli. Postawił też Jozue dwanaście kamieni pośrodku Jordanu w miejscu, gdzie stały nogi kapłanów niosących Skrzynię Przymierza. **Są one tam do dnia dzisiejszego.***
Joz. 4:8-9

Podkreślone stwierdzenie ukazuje dwa fakty, jedno to wydarzenie historyczne a drugie do obserwacja redaktora, który to opowiadanie spisywał. Stwierdził on, iż faktycznie w jego czasach nadal można zaobserwować kopiec nad brzegiem Jordanu ułożony przez przodków. Uważnie czytając tekst można w nim dostrzec te elementy, które powstały w różnych okresach czasowych i które wskazują na proces powstawania ksiąg Starego Testamentu. Innym przykładem może być księga Daniela, która jest napisana w dwóch językach hebrajskim i aramejskim. Obie tradycje ktoś połączył w jedną księgę.

Ostatnim etapem analizy tekstów jest interpretacja. Jest to niezmiernie ważny a może nawet najważniejszy etap analizy słowa Bożego. W tym punkcie odkrywamy przesłanie, jakie Bóg pragnie nam przekazać. Odkrywamy teologię, poznajemy naszego Boga, odkrywamy etyczne przesłanki czynów. W tym momencie też ulegają ocenie nasze wstępne założenia i przekonania, w tym momencie mogą być one zweryfikowane lub uzupełnione o nowe treści i spostrzeżenia. W niektórych przypadkach tego rodzaju odkrycia, gdy są prowadzone konsekwentnie i uczciwie mogą doprowadzić do daleko idących wniosków zmieniających nasz światopogląd, naszą teologię a w skrajnych przypadkach nawet przynależność kościelną.

Ostatnim punktem naszych poszukiwań jest zastosowanie. Czytanie Biblii ma sens jedynie wtedy, gdy odkryte prawdy znajdują zastosowanie w nas, w naszej wierze i naszych poszukiwaniach. Szukanie przesłania dla siebie osobiście jest tutaj kluczowym elementem dla naszej wiary. Oczywiście są teksty, które mocno do nas przemówią i są takie, których przesłanie będzie słabe, lub wprost żadnej osobistej prawdy nam nie przekażą, ale zawsze musimy zadać sobie pytanie: Co ten tekst mówi mnie osobiście? Co zmienia w moim pojmowaniu Boga? Jakie przesłanie etyczne niesie dla mnie? Jakie zadania do wykonania wynikają dla mnie? Co powinien w sobie zmienić?

Podsumowując możemy zapamiętać podaną metodę czytania Biblii używając trzech słów:

- Obserwacja
- Interpretacja
- Zastosowanie

Każde z tych słów pokazuje nam etaty metody studiowania Biblii. Obserwacja to analiza gramatyczna, literacka, odkrycie stylu i wielu innych szczegółów. Interpretacja to proces wyciągania wniosków teologicznych, zastosowanie to wyciągnięcie wniosków praktycznych, zastosowań dla mnie i dla mojej wiary. Warto tę metodę analizowania tekstów starotestamentowych zapamiętać i stale stosować w swoim cichym czasie.

Style literackie

Tekst Biblijny jest różnorodny zawiera w sobie wiele różnorodnych wątków, metod przekazu, posługuje się poezją, prozą, alegorią. Zawiera opowiadania, elementy prawne, traktaty teologiczne,

ale też i świadectwa historyczne. Każdy z tych stylów stawia przed nami inne wymagania i inne metody interpretacji.

W tekstach poetyckich fakty nie muszą być prawdziwe, mogą stanowić jedynie alegoryczny obraz pomagające ukazać przeżycie autora. W poezji na pierwszy plan wysuwa się właśnie element przeżycia, opis emocji, odczuć. Tego typu teksty inaczej się interpretuje niż opowiadanie.

Proza, zawiera w sobie opis wydarzeń, konkretnych umieszczonych w historii zdarzeń. Należy tego rodzaju tekstu rozumieć wprost a nie, jako alegorię. Opowiadanie jest najczęściej zapisem kronikarskim wydarzeń i w takim duchu należy interpretować podane fakty.

Przypowieść, alegoria zaś stawia nas przed jeszcze innymi wyzwaniem. Opisany fakt nie ma znaczenia historycznego a jedynie symboliczne. W opisach tego typu pod obrazem ukryte są prawdy duchowe, które czytelnik musi odszyfrować, alegoria posługuje się tajnym kodem, który każdy z nas musi starać się odszyfrować.

Jeszcze inaczej czyta się teksty prawne, reguły postępowania. Tu tekst jest suchy, prosty, o jasnej i radykalnej konstrukcji. Opisuje negatywne zachowania i konsekwencje ich. Z reguły kodeksy prawa czyta się źle i trudno. Np. lektura „Przepisów ruchu drogowego” jest nudną książką i ciężko ją się czyta, choć wielu kierowców powinno się do tej lektury ponownie zabrać.

Warto wspomnieć tutaj o prorocztwie, szczególnej formule przekazu, w którym to przekazie liczy się nie tylko współczesność proroka, ale i przyszłość zawarta w nim. Ta przyszłość stanowi wyzwanie dla czytelnika.

Czytając Stary Testament musimy zdać sobie sprawę z jednego ważnego faktu, który pomoże nam w jego zrozumieniu. W czasach, gdy księgi te były pisane niewielu miało dostęp do książki. Zwoje były drogie i rzadkie, jeśli się gdzieś znajdowały to na pewno w świątyni, może na dworze bogatych ludzi, może w synagogach, ale raczej nie wśród ludzi. Autorzy biblijni tak pisali swoje teksty, aby łatwo było je zapamiętać i poprzez to powtarzać stale z pamięci. Stosowano w tym celu wiele chwytów wspomagających zapamiętywanie. Np. te najważniejsze prawdy były podkreślane poprzez powtórzenie, aby ktoś, kto to usłyszy mógł szybciej zapamiętać. Wszędzie, więc tam, gdy dana prawda powtórzona jest dwa lub trzy razy jest dla nas znakiem wagi tego przesłania.

W czasach biblijnych nie znano fotografii, więc każdy element świątyni musiał być szczegółowo opisany. To też stanowi trudność interpretacyjną dla nas. Nie mamy już takiej wyobraźni. Osobiście nie wiem, co widział Ezechiel w sławnej wizji chwały Bożego, gdyż opisu nie potrafię przełożyć w obraz. Oni to potrafili, pod tym względem mieli większą wyobraźnię.

Przykładem na taką technikę pisania mogą być Ps. 111 i 112. Teksty te zostały napisane w sposób specyficzny i niemożliwy do odtworzenia w tłumaczeniach na narodowe języki. Otóż każdy wers zaczyna się od kolejnej litery alfabetu hebrajskiego. Klasyczna metoda na dobre zapamiętywanie. Pamiętam ze szkoły, iż ucząc się wierszy na pamięć, bardzo często miałem problem z pierwszym słowem w zwrotce. Gdy to pierwsze słowo sobie przypominałem przypominałem sobie całość. Wspomniana metoda pisania psalmów pomagała je zapamiętywać.

Następnym elementem pomagającym w zapamiętywaniu jest paralelizm. W tej metodzie pierwsza fraza jest wyjaśniania przez drugą frazę wypowiedzi. Występują trzy rodzaje paralelizmowi w Biblii.

Człon pierwszy jest powtórzony w członie drugim, ale trochę innymi słowami Ps.51,5-6a. Człon drugi uzupełnia informację członu pierwszego Ps.27,1, oraz człon drugi jest zaprzeczeniem członu pierwszego Przyp.15,1-2. Taka formuła pisania szczególnie często jest stosowana w poezji biblijnej, przypowieściach, przesłaniu prorockim. Błędem jest uznanie, że pierwsza część i druga mówią, co innego. Znajomość tej zasady pozwala nam lepiej zinterpretować przesłanie tekstu, łatwiej zapamiętać daną prawdę.

Inną metodą był chiast. Ten sposób pisania można porównać do zgiętej na pół kartki. Gdy mamy zapisaną kartkę papieru i ją zegnijemy w połowie to ostatni wers znajdzie się naprzeciw pierwszego i tak dalej, a przy końcu znajdzie się środkowy wers. Właśnie tak jest pisany tekst w tej formule. Dobrym przykładem na tego rodzaju formułę może być Jan.1,1-18. Gdzie pary wersetów z początku i końca tworzą uzupełniające się prawdy. (Pary tych wersetów to 1-18; 2.3-17; 4.5-16; 6.7.8-15; 9-14; 10.11-12b.- 13 zaś centralną myślą jest 12b).

Tą metodą są pisane nie tylko fragmenty, ale nawet całe księgi. Gdy czytając księgę widzimy pomieszanie dat, zaburzoną chronologię księgi to warto się zastanowić, czy nie była ona napisana według właśnie wspomnianego powyżej wzorca.

Jeszcze inaczej należy interpretować prorocstwo, które zawsze w swojej formule ma stwierdzenie: „Tak mówi Pan”. Prorocstwo ma zawsze bezpośrednie odniesienie do naszego życia i otaczającej rzeczywistości. Tu ważne jest odkrycie ważnego elementu prorocstwa, do kogo jest ono kierowane. Czy to przesłanie dotyczy proroka, Żyda, każdego człowieka, jakiegoś narodu, czy też ma wymiar czasowy ograniczony do wydarzeń z czasów proroka, czy też np. wydarzeń eschatologicznych.

Analiza tekstu - przykłady

Przykładem na analizę tekstu, która pozwoli nam poprzez odkrycie procesu redakcji lepiej zrozumieć przesłanie jest prorocstwo z księgi Zach.4,2-14. Gdy tekst ten przeczyta się po raz pierwszy jest on trudny do jednoznacznego zrozumienia. Gdy jednak przyjrzymy się temu tekstowi dokładniej, to zobaczymy w nim dwa wątki. Jeden ukazuje wizję świecznika a drugi jest prorocstwem dotyczącym Zorobabela. Gdy rozdzielimy te wersety tak jakbyśmy posiadali dwa oddzielne opowiadania, czyli z wersetów 2-3 i 11-14 uczynimy jedno opowiadanie zaś z wersetów 4-10 drugie, to całe opowiadanie staje się dla nas czytelne. Wydaje się, że w procesie redakcji ktoś połączył te dwa prorocstwa w jedno uznając, że prorocstwo o świeczniku jest dobrze komentowane przez prorocstwo o Zorobabelu. Dla nas dzisiaj powody tego połączenia nie wydają się oczywiste. Jednak przeprowadzenie wspomnianego procesu pozwala nam lepiej zrozumieć nasz tekst. Czasami warto poświęcić trochę czasu na analizę, aby dostrzec głębię tekstu ukrytą przy pobieżnym czytaniu.

Wszyscy znamy ze szkółki czy katechizacji opowiadanie o budowie wieży Babel (1Moj.11,1-9). Powszechnie występuje przekonanie, iż to opowiadanie mówi o absurdalnym pomysle zbudowania wieży sięgającej nieba. Z tego też powodu wielu z nas tę historię wpisuje w kategorię legendy. Jednak warto zastanowić się nad tym przesłaniem. Po pierwsze czas akcji przenosi nas w czasy przed patriarchami, do okresu być może kształtowania się pierwszego miasta a więc dość odległego. W świetle wiedzy tamtych ludzi budowanie budowli sięgającej nieba wydaje się proste, przecież nieraz widzieli chmury sunące po niebie zakrywające szczyty gór, Wybudowanie wieży tak wysokiej, choć trudne wydaje się realne.

Gdy jednak przeanalizujemy omawiany tekst to zauważymy, że w tekście tym słowo „język” występuje 5 razy, słowo „miasto” 3 razy zaś słowo „wieża” jedynie 2 razy. Co więcej to nie wieża nazywała się Babel, ale miasto nosiło tę nazwę. Analiza tego tekstu burzy nasze wstępne przekonania. Gdyż ludzie ci nie budowali wieży, ale miasto z wieżą, ważniejsze od wieży było miasto. W czasie budowania chcieli osiągnąć doskonałość, narodziła się pycha i zarozumiałość a Bóg poróżnił ich z sobą, sprawił, że drogi ludzkie się rozeszły, poróżnienie języków do dzisiaj jest też związane z kłótnią. Plan zachowania jedności plemiennej się nie udał a ludzie się rozeszli po ziemi, więzi pomiędzy nimi zanikły a nawet pojawiła się wrogość. Tylko tyle ten tekst mówi. Nacisk autor kładzie na poróżnienie języków a nie wieżę ani nawet miasto. Analiza dokładna tekstu pozwala nam zmienić wstępne przekonania na jego temat.

Te dwa przykłady pokazują jak wiele możemy zyskać, gdy przeprowadzimy analizę tekstu biblijnego, zabawimy się w detektywa, gdy sięgniemy do map, może jakiś książek o starożytności, może komentarzy itp. Takie poszukiwania dają wiele satysfakcji, ale też pozwalają nam poznać treść Słowa Bożego o wiele głębiej a tekst trudny odkrywa przed nami swoje piękno.

Jak rozpocząć skuteczne czytanie Starego Testamentu?

Gdy pierwszy raz czytałem Stary Testament rozpocząłem czytać metodą „od deski do deski”, pamiętam, że jedynie silna determinacja pozwoliła mi dokonać tego dzieła. Czytanie tą metodą jest dość trudne, szczególnie dla początkującego czytelnika. Stary Testament nie jest, bowiem ułożony chronologicznie a raczej tematycznie. Na początku mamy księgi historyczne, które faktycznie pokazują chronologię, potem księgi dydaktyczne dobrane według przypadkowego klucza pod względem chronologii, zaś prorocy dzielą się na dużych i małych (raczej powinno być długich i krótkich tekstów) Szczególnie trudno jest czytać tą metodą komuś, kto nie ma w pamięci chronologii wydarzeń i nie potrafi jeszcze kojarzyć faktów historycznych z różnych części Starego Testamentu. Aktualnie najczęściej czytam Stary Testament metodą od początku do końca, gdyż wiedza zdobyta przy wcześniejszych czytaniach pozwala mi łączyć fakty i zdarzenia ze sobą.

Dla osób rozpoczynających czytanie Starego Testamentu proponowałbym metodą losową. Aby tą metodą przeczytać cały Stary Testament należy sporządzić sobie listę ksiąg i wypisane rozdziały w tych księgach np.:

Rodzaju, 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10 ...

Wyjścia, 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10 ...

Taką kartkę należy włożyć do swojej Biblii i można rozpocząć czytanie. Gdy przeczytamy jakiś rozdział, to wykreślamy go na liście, gdy czytanie jednej księgi stanie się nużące możemy przerwać i czytać w innym miejscu stosując nadal tę samą metodę, poprzez eliminację przeczytanych fragmentów w efekcie końcowym przeczytamy wszystko a samo czytanie będzie bardziej atrakcyjne dla nas.

Inną metodą czytania może być studiowanie Biblii chronologicznie, tu należy poczynić przygotowania i raczej jest to metoda dla zaawansowanych poszukiwaczy. Należy wstępnie zestawić wszystkie księgi według chronologii wydarzeń lub chronologii ich powstania i czytać według klucza chronologicznego. Takie spojrzenie na Biblię sprawia, że analizowanie wydarzenia są łatwiejsze do zrozumienia a też ukazują te same wydarzenia w kontekście prorockim, historycznym, poetyckim.

W Starym Testamencie są opisy szczególnie mocno nużące, opisy prawne, genealogie, spisy rodów, wojowników. Wszystkie te elementy nie zawsze są interesujące i bez większych szkód można je pominąć. Trzeba jednak pamiętać, że te opisy zawierają w sobie też niezmiernie ciekawe elementy.

Jednym z ważnych elementów naszego duchowego budowania jest tak zwany „Cichy Czas”. Jest to czas wyznaczony zawsze o tej samej porze dnia, trwający przynajmniej kwadrans przeznaczony na czytanie Biblii i modlitwę. Osobiście dla mnie najlepszą porą na to jest poranek. Swój cichy czas mam na początku dnia. Ten czas składa się w moim przypadku z trzech elementów. Czytam fragment ze Starego Testamentu, następnie z Nowego a na koniec mam czas na modlitwę.

Niektórzy robią też w trakcie tej analizy tekstów Biblijnych notatki i zapisują uwagi w zeszycie. To z czasem może dać niezmiernie ciekawe rozważania na temat Pisma Świętego. Jeśli założymy, że nasz cichy czas to kwadrans dziennie to jak zliczymy czas poświęcony na studiowanie Biblii okaże się, że po paru latach da to wymiar większy niż czas poświęcony na studia teologiczne.

Warto też sięgnąć przy czytaniu Starego Testamentu do literatury pomocniczej, obecnej na rynku księgarskim. Nie ma tej literatury zbyt dużo, ale od czasu do czasu można spotkać ciekawe i kompleksowe opracowania.

Posumowanie całego dnia i tego wykładu

Celem tych wykładów było zachęcenia Was do studiowania Starego Testamentu. Jeśli po naszych wykładach okaże się, że otworzycie swoje Biblie na księgach Starego Testamentu i uczynicie tę część swoją stałą lekturą to wykład ten odniósł sukces.